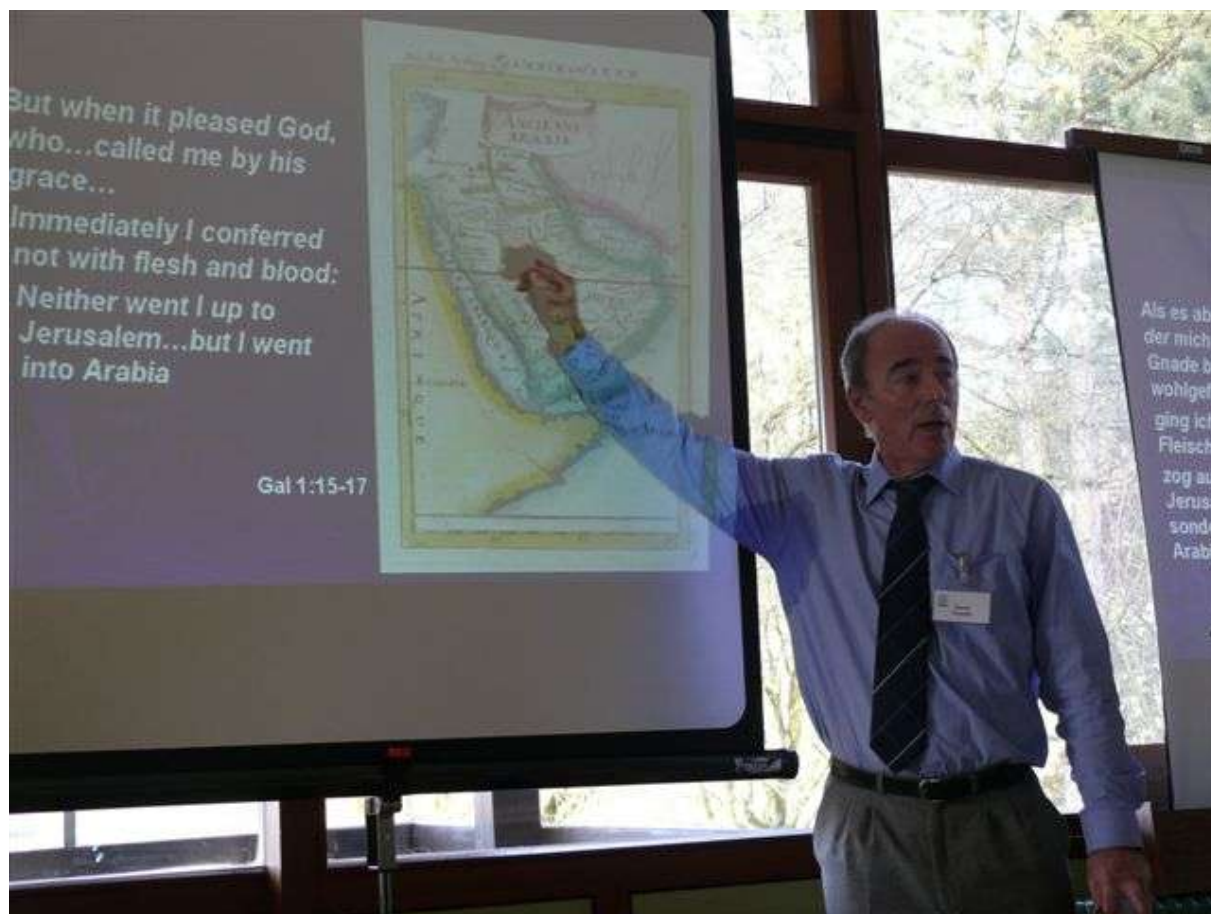


Ore-downnik

Czasopismo chrystadelfian w Polsce

Numer 6. Kwiecień 2009



SZKOŁA BIBLIJNA W LÖRRACH

Już po raz siódmy, jak zwykle na przełomie starego i nowego roku (29.12.2008 do 3.1.2009), odbyły się zajęcia Szkoły Biblijnej w małej niemieckiej miejscowości Lörrach, na pograniczu niemiecko-szwajcarsko-francuskim. Organizacją szkoły zajmują się bracia i siostry z Eklezji Esslingen

nieopodal Stuttgartu. Warto wspomnieć, że pierwsze pięć szkół zorganizowało dobrze znane wielu z nas małżeństwo, Hans i Gabi Widemann. Do malowniczo położonego na skraju Schwarzwaldy schroniska młodzieżowego zjechało się kilkudziesięciu uczestników z całego niemal świata – nic więc dziwnego, że nieustannie praktykowaliśmy mówienie językami! Po śniadaniu, pierwszym punktem programu było rodzinne czytanie Biblii, które prowadził brat Volker Imhoff. W miłej, rodzinnej atmosferze mogliśmy między innymi zastanowić się nad

podobieństwami między wieżą Babel a Parlamentem Europejskim w Strasburgu, choć oczywiście większość czasu poświęcona była dzieciom. Po tej rozgrzewce i krótkiej przerwie dzieci wędrowały na swoje własne zajęcia w kilku grupach wiekowych. Grupa, w której było moje potomstwo, Sandra i Andrzej, zajmowała się powstawaniem i życiem pierwszych eklezji na podstawie Dziejów Apostolskich. Zajęcia dla starszej młodzieży i dorosłych obejmowały dwa powiązane ze sobą cykle (rano i wieczorem) na temat życia, podróży i nauczania apostoła Pawła. Bogato ilustrowane wykłady prowadził piękną angielszczyzną brat David Nicholls z południowej Walii. Zwrócił uwagę na wiele ciekawych wydarzeń z życia Pawła, pokazał, jakie znalazły odzwierciedlenie w jego listach, a także wskazał na liczne podobieństwa między Pawłem a naszym Panem Jezusem Chrystusem.

Oczywiście nauka to nie wszystko, ważna jest też przecież społeczność. Dlatego nie brakło również różnego rodzaju zajęć towarzyskich. Był sport, były prace ręczne, był też chór. Jak co roku odbyło się „Rodzinne popołudnie” – różne gry i zabawy przeplatane prezentacjami artystycznych dokonań zarówno najmłodszych, jak i najstarszych uczestników szkoły. Warto wspomnieć, że z wielkim entuzjazmem spotkał się krótki, acz efektowny popis gry na dudach w wykonaniu brata Walentego Podgajskiego. Dodam jeszcze, że wśród uczestników był znany nam z zeszłorocznej konferencji w Poznaniu brat Andrew Hale z żoną i synami.

Był to naprawdę błogosławiony czas!

Jacek Szczeciński

Ludmiła Fiodorowna Kuricyna.

Z wielkim smutkiem powiadamy o śmierci naszej drogiej siostry Ludmiły. Ludmiła była jedną z bardziej aktywnych sióstr naszych czasów w dziele głoszenia Ewangelii. Dla mnie było zaszczytem brać udział w jej ogromnej pracy dla sprawy Bożej. Od momentu jej chrztu nie

przestawała głosić Prawdziwe Słowo Boże każdemu, kogo spotkała. Każda podróż, z początku do Kazachstanu a potem do Rosji, aby jej pomóc w głoszeniu i ochrzczeniu była dla mnie radością. Dzięki niej ponad 300 osób przyjęło chrzest. Dla mnie śmierć Ludmiły to strata matki, babci, siostry, przyjaciela i współpracownika w jednej osobie.



Był czas, gdy w dzień zebrania dla łamania chleba, jej nieduże mieszkanie było przepełnione tak bardzo, że łamanie chleba odbywało się na zmiany po 15 osób! Nieraz nam z Ludmiłą przychodziło, w podróży pokonywać setki kilometrów po bezdrożach stepów północnego Kazachstanu, gdzie ona założyła ponad 10 eklezji i gdzie temperatura spadała poniżej 40 stopni.

Trzeba powiedzieć, że Ludmiła miała zawsze problemy z sercem. Bardzo często na pustynnych przystankach byłem świadkiem jej ataków serca.. Jednak nigdy

nie pomyślała, aby przerwać naszą zaplanowaną pracę i wrócić do domu. Często powtarzała: „*Nasza misja musi być wypełniona do końca!*” I tak się stało!

Pamiętam jak często musiała długo przekonywać taksówkarzy, którzy nie zgadzali się jechać dalej po gołoledzi przez śnieg! Dzięki jej samej i jej głoszeniu Prawdziwa Ewangelia dotarła do bardzo wielu ludzi na terytorium byłego Związku Sowieckiego.

Ludmiła miała dużą bibliotekę, była wykształcona, znakomicie знаła literaturę klasyczną i historię. Łatwo jej przychodziło poznawanie Biblii. Obdarzona dobrą pamięcią często cytowała wersety Pisma Świętego z pamięci. Aby pomóc w przygotowaniu do chrztu, ona często spotykała się z ludźmi i pomagała im w nauce podstaw Biblii. Wielu było świadkami jak Ludmiła głosiła wszystkim napotkanym ludziom – sąsiadom, taksówkarzom, towarzyszom podróży, kolegom w pracy, których było niemało (była kierownikiem w dużej fabryce). Swoim przykładem pokazała nam jak należy głosić: z obowiązkowym zainteresowaniem się ludźmi, z dalszą im pomocą w pogłębianiu znajomości Słowa Bożego. Bardzo dużo chrztów było w jej prywatnym mieszkaniu najpierw w Kazachstanie a potem w Tatarstanie. Ludmiła zamieszkała w Kazaniu, aby być bliżej swej córki. Utworzona tam eklezja do dzisiaj zbiera się w jej mieszkaniu. Pewnego razu Ludmiła przywiodła do Prawdy nową siostrę rozmawiając w sklepie o owocach. One rozmawiały o tym gdzie rosną kiwi. Gdy rozmowa zesłała na Nową Zelandię Ludmiła wspomniała o tym, że jej duchowa siostra mieszka w Nowej Zelandii, tak rozmowa przeszła na temat Biblii. Po kilku miesiącach znajomość zakończyła się chrztem!

O zachodzie słońca i rankiem będziemy wspominać Ciebie Ludmiło! Mogę powiedzieć o Tobie: znałem siostrę w Chrystusie. Niech Twój sen będzie krótkim!

brat Duncan Heaster.

Seminarium Biblijne w Połtawie.

Na Ukrainie w mieście Połtawa odbyło się kolejne zimowe seminarium. Około 90 braci i siostr ze wszystkich części Rosji, Białorusi, Estonii, Anglii, Mołdawii, Uzbekistanu, Łotwy, Stanów Zjednoczonych oraz miejscowej eklezji uczestniczyli w zajęciach seminarium biblijnego.

Brat Skot z USA bardzo dokładnie omawiał temat „Przybytku”. Duncan Heaster z Łotwy prowadził codzienne czytanie Biblii oraz wygłosił wykład o Księdze Jakuba. Następny wykładowca z Ameryki br. Charlie przybliżył wszystkim Koheleta w bardzo poważnym i interesującym wykładzie. Włączył też do programu seminarium gry, poematy, modlitwy i pieśni dla oprawy chrztu. Jeden z wieczorów dotyczył Listu do Rzymian 6. Przyjacielską atmosferę trudno opisać. Bracia i siostry, którzy znają się tylko z korespondencji lub rozmów telefonicznych nie mogli się nacieszyć spotkaniem. Nawiązały się nowe znajomości i przyjaźnie. To tylko mała część tego świadectwa. Co będzie gdy nasz Zbawiciel powróci aby ustanowić Królestwo!

Podczas tego seminarium chrzest przyjął Timur z Uzbekistanu, Walentyna i Misza z Ukrainy. Duncan Heaster

Cóż w tym nadzwyczajnego?

Wszystkie ptaki gorączkowo budowały sobie gniazda. Nie ma w tym oczywiście nic nadzwyczajnego, gdyż było to wcześniej w tym roku, w czasie zwykłego okresu budowania gniazd. Nadzwyczajne jest to, jak bardzo ptaki oddają się temu zadaniu, zupełnie niezwykle mogą też być miejsca, które wybierają, żeby założyć rodzinę.

Wchodząc do szopy na narzędzia w ogrodzie, ku swojemu zaskoczeniu usłyszałem, pośród całego tego chaosu, uroczy odgłos pisklęcia, wydającego z siebie małe „ćwir, ćwir”. Bardzo ostrożnie i uważnie przeszukałem wszystkie mroczne kąty i zakamarki, lecz bezskutecznie. Po prostu nie mogłem znaleźć gniazda, a nawet to bardzo krótkotrwałe „ćwir, ćwir” ustało. Poszedłem, więc powiedzieć żonie, że gdzieś w szopie mamy jakieś gniazdo z co najmniej jednym pisklakiem. Z przejęciem i niecierpliwością żona poszła za mną. I znowu ten sam ciąg wydarzeń: „ćwir, ćwir”, potem nic. Ku mojemu wielkiemu zaskopaniu, zaświtało mi w głowie, że

słyszeliśmy ten łagodny dźwięk tylko za każdym razem, gdy drzwi się zamykały – naoliwiłem więc zawiasy i wyobrazony ptasi śpiew usta!

„Nie bądź pochopny w słowach”

To doświadczenie sprawiło, że uświadomiłem sobie, jak ostrożni musimy być przeskakując do pochopnych wniosków, nie będąc przy tym świadomymi wszystkich faktów. Co jeszcze ważniejsze, musimy być ostrożni i nie mówić innym o takich wnioskach, nawet jeżeli nasze intencje są zupełnie dobre. Jeżeli nie upewnimy się co do faktów, zanim przemówimy, może się to stać przyczyną wielkiego smutku, zniweczonych nadziei albo nawet początkiem złośliwej plotki: „Widziałeś człowieka gadatliwego? Więcej nadziei w głupim niż w takim” (Księga Przysłów 29,20 BT).

Znakomity przykład biblijny można znaleźć w Księdze Jozuego, gdy po wędrówce przez pustynię i zdobyciu ziemi przez Izrael, dwa i pół plemiona powróciło do swojego dziedzictwa po wschodniej stronie Jordanu. Po dotarciu do rzeki wybudowali ołtarz jako trwałe świadectwo faktu, że wszyscy są częścią ludu Bożego. Ale ponieważ dziesięć i pół plemiona nie upewniło się, co do wszystkich faktów, zanim przemówiło, niewiele brakowało, a rozpętałaby się wojna na pełną skalę (patrz Księga Jozuego 22,9-34).

Zważajmy, więc w naszym życiu codziennym na to ostrzeżenie i bądźmy świadomi wszystkich faktów i okoliczności, zanim zaczniemy działać i mówić, pamiętając oczywiście, że Pan widzi i wie wszystko. Z pewnością bardzo stosowna jest zasada kryjąca się za słowami z Księgi Koheleta (Eklezjastesa) 5,2: „Nie bądź pochopny w słowach, a serce twe niechaj nie będzie zbyt skore, by wypowiedzieć słowo przed obliczem Boga, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi! Przeko niech słów twoich będzie niewiele” (BT).

BARRY LAMBSDOWN

(Artykuł pochodzi z miesięcznika *The Christadelphian*, listopad 2008, str. 423)

Sprostowanie.

W poprzednim numerze „Orędownika” w artykule o eklezji Down wkradły się dwie pomyłki. Nasz brat z Brzozowa nazywa się Adam Gładysz a chrzest, o którym pisałem był w Zagórzcu.

Konferencja Biblijna w Poznaniu 1-3 maja

Tegoroczna nasza konferencja odbędzie się w hotelu Tango dość daleko od poznańskiego dworca kolejowego i autobusowego, ale bardzo blisko lotniska

„Ławica”, dlatego podaję kilka wskazówek jak tam dojechać. Z dworca kolejowego (przystanek obok wyjścia głównego) w nocy pojedziemy autobusem **242** do lotniska „Ławica” (odjazd o 23.29 0.29 1.29 2.29 3.29). W dzień tą trasą pojedziemy linią pospieszną **L** (odjazdy 5.02 5.47 6.47 7.47 itd. co godzinę; ostatni autobus o 21.47) Z lotniska do hotelu jest około 800 metrów. Autobus linii **48** dowiezie nas prawie pod sam hotel (wysiadamy na przystanku końcowym). Przystanek początkowy (nazwa „Bałtyk” pochodzi od kina, które tam istniało) znajduje się 500 metrów od dworca Poznań Główny przy Rondzie Kaponiera obok hotelu Sheraton.

Linie	48	59	63	69	77	A	L	240	242	251
Linia	BAŁTYK (BALT-21)								MPK Poznań	
48	Kierunek: ŁAWICA								Ważny od: 2006-09-01	
	Autobusowa									
	<i>Dni Robocze</i>	<i>Soboty</i>			<i>Święta</i>		<i>Przystanki</i>			
04		04	55	04	55	>>BAŁTYK				
05	06 35	05	25 55	05	25 55	2-- Szylinga				
06	00 24 48	06	25 55	06	25 55	4--				
07	12 36	07	25 55	07	25 55	6-- Polna/Szpital				
08	00 25 55	08	25 55	08	25 55	7-- Szpitalna				
09	25 55	09	25 55	09	25 55	9-- Swoboda				
10	25 55	10	25 55	10	25 55	10-- Bukowska				
11	25 55	11	25 55	11	25 55	n/ż				
12	25 55	12	25 55	12	25 55	10-- Jasna				
13	24 48	13	25 55	13	25 55	11--				
14	12 36	14	25 55	14	25 55	Zgorzelecka				
15	00 24 48	15	25 55	15	25 55	12-- Leśnych				
16	12 36	16	25 55	16	25 55	Skrzatów				
17	00 24 48	17	25 55	17	25 55	13--				
18	12 36	18	25 55	18	25 55	Edwardowo				
19	00 25 55	19	25 55	19	25 55	n/ż				
20	25 55	20	25 55	20	25 55	14-- Brzechwy				
21	25 55	21	25 55	21	25 55	15--				
22	25	22	25	22	25	Wieczorynki				
23		23				16-- os.				
						Bajkowe				
						16--				
						Wyszoborska				
						18-- Perzycka				
						19-- ŁAWICA				

„Orędownik” czasopismo chrystadelfian w Polsce. Henryk Budziałowski. ulica Długa 38 m25 62-095 Murowana Goślina. b.henryk@tlen.pl telefon:+48608427581

